

Jean-Michel Dewailly

Université Lumière, Lyon 2

Faculté de Géographie, Histoire, Histoire de l'Art., Tourisme

5, avenue Pierre-Mendès-France

69676 Bron Cedex

TURYZM – NIEJEDNOZNACZNE POJĘCIE?

Zarys treści: Autor zauważa, iż książki i publikacje dotyczące turystyki zazwyczaj rozpoczynają się od jego definicji oraz że wszystkie definicje nieznacznie różnią się od siebie. Na podstawie tej obserwacji autor zakłada, że „turystyka” jest pojęciem wieloznacznym, jakkolwiek jego definicja jest niezbędna. Definicja podana przez WTO wydaje się być „najmniej odpowiednia”, ale może, a nawet musi być zaadaptowana do warunków badawczych. Uznanie niejasnej natury „turystyki” wydaje się po pierwsze odpowiadać ogólnemu trendowi w świecie badań naukowych, po drugie – zadowalać osoby zawodowo związane z turystyką i badaczy, którzy pragną pozbyć się jedynej wspólnej definicji, po trzecie – wprowadzać nowe praktyki i produkty łączące interesy i przyjemność, i wreszcie po czwarte – przyjęcie tego założenia pozwala rozważać „turystykę” w wymiarze ludzkim, co z kolei sugeruje bardziej humanistyczne podejście.

Słowa kluczowe: turystyka, definicja turystyki, niejednorodność pojęcia „turystyki”, humanistyczne podejście do turystyki, geografia turystyki.

Każdy geograf turystyki z łatwością dostrzeże problem związany z definicją pojęcia „turystyki”. Każdy podręcznik akademicki związany z tym tematem podaje swą własną definicję, różniącą się nieznacznie od tych, które można znaleźć w innych źródłach. Jednakże ze względów praktycznych, jako że trzeba posługiwać się stosunkowo kompletnymi i spójnymi danymi, zazwyczaj polega się na definicji podanej przez Światową Organizację Turystyki (WTO), nawet w odniesieniu do turystyki krajowego lub lokalnego. Według niej, turysta to każda osoba, która spędza poza miejscem stałego pobytu przynajmniej jedną noc, ale nie więcej niż jeden rok, w celach wypoczynkowych, zawodowych bądź innych.

TOURISM: A FUZZY CONCEPT?

Abstract: The author has observed that books and publications about tourism usually need to begin by defining the concept, and that each definition given is slightly different from the next. From this observation, the author assumes that although tourism is a fuzzy concept a definition is nevertheless necessary. The WTO definition actually seems the 'least appropriate', but can – even must – be adapted according to research circumstances. Recognizing the fuzzy nature of tourism seems firstly to correspond to a general trend in academic research, secondly to satisfy the need for professionals and scholars to have only a single common definition, thirdly to allow the inclusion of new practices and products which mix business and pleasure, and fourthly to allow consideration of the human dimension of tourism, which in turn implies a more humanistic approach.

Keywords: tourism, tourism definitions, fuzzy concept, humanistic approach to tourism, tourism geography

Every tourism geographer can observe the difficulties in defining the term tourism. Every academic book on tourism takes care to give its own definition of tourism, which undoubtedly will be slightly different from the next book. However, by convenience, as it is necessary to use relatively complete and coherent data, everyone usually relies on the definition of the World Tourism Organization (WTO), even when they intend to deal with domestic or local tourism. In summary, and according to this definition, the WTO considers as a tourist every person who spends at least an overnight and no more than a year outside his/her own usual milieu, for leisure, business and other purposes.

Być może ta ciągła trudność wyraża podstawową naturę turystyki. Powstaje pytanie: czy turystyka może być pojęciem niejednoznacznym?

Z pewnością nie wyczerpiemy tego tematu ani nie zamkniemy dyskusji w tym krótkim artykule, ale spróbujemy wyodrębnić kilka czynników, które utrudniają zdefiniowanie turystyki, oraz zbadamy, dlaczego turystyka mogłaby, przynajmniej w pewnym sensie, być uznana za pojęcie niejednoznaczne.

1. TRUDNOŚCI W ZDEFINIOWANIU TURYSTYKI

1.1. TRUDNE POROZUMIENIE NA POZIOMIE MIĘDZYNARODOWYM

Chociaż turystyka rozwija się szybko od kilku dziesięcioleci na całym świecie, jej zdefiniowanie nie staje się łatwiejsze, a wręcz odwrotnie. Pierwsza próba podania definicji tego pojęcia na poziomie międzynarodowym została podjęta przez Komisję Ekspertów w Dziedzinie Statystyki przy Lidze Narodów w 1937 r. W roku 1963 Międzynarodowy Związek Organizacji i Biur Turystycznych (poprzednik WTO) zaproponował następną definicję, WTO w 1993 r. zaakceptowała obecnie obowiązującą definicję, opublikowaną w 1994 r. Nie będziemy tu rozpatrywać szczegółów tych definicji, chcemy tylko zauważyć, że stały się one coraz bardziej złożone. Najnowsze propozycje (*Recommandations...*, 1994) zawarte są w wielostronicowej książce i opatrzone licznymi metodologicznymi zaleceniami i przestrożkami. Jest to próba ustalenia definicji określającej, kto to jest turysta i co to jest działanie turystyczne, prawdziwej dla wszystkich krajów świata.

Rosnąca złożoność definicji wynika zapewne z liczby i różnorodności ekspertów reprezentujących różne umiejętności, kultury, doświadczenia narodowe i języki, którzy brali udział w procesie tworzenia definicji przedmiotu w różnych okresach. Może ona również wynikać z coraz liczniejszych praktyk i produktów związanych z turystyką. Co więcej, nawet jeśli niektóre kraje akceptują międzynarodowe definicje dla potrzeb części swych danych statystycznych, to i tak nie stosują ich w całej oficjalnej literaturze przedmiotu? Każdego roku, na przykład, francuskie Ministerstwo Turystyki przeprowadza ankietę

Maybe this recurrent difficulty does express an essential (in the strong etymological sense: a part of the essence) dimension of tourism. So arises the question: could tourism be a fuzzy concept? We certainly do not pretend to exhaust this subject or to close the discussion, but in this short paper we will first try to identify some points which make tourism difficult to define, before we examine why tourism could be, at least in some ways, considered as a fuzzy concept.

1. SOME DIFFICULTIES IN DEFINING TOURISM

1.1. A DIFFICULT AGREEMENT AT THE INTERNATIONAL LEVEL

It can be noted that, although tourism has been growing quickly for some decades throughout the world, its definition has not seemed to become any easier, on the contrary... The first attempt to give a definition of the word at the international level seems to have been made by the Committee of Statistical Experts of the League of Nations in 1937. In 1963, the International Union of Tourism Organizations and Offices (predecessor of the WTO) produced another definition, before the WTO in 1993 adopted the current definition, published in 1994. There is no question of us discussing here the detailed contents of these definitions, but only of noticing that they have become more and more complicated and sophisticated. The last proposals (OMT 1994) are contained in a complete book tens of pages long, with numerous methodological recommendations and precautions, and which attempts to establish what is to be considered as a tourist and tourist activity for all the countries in the world.

Probably this growing sophistication is due to the number and variety of experts, with their different skills, cultures, national experiences and languages, who are invited to take part in the definition process at different periods of time. But it may also be due to the more and more numerous and different practices and products connected with tourism. Furthermore, even if some countries adopt the international definitions for a part of their statistical data, they do not use them in all their official literature and enquiries. For example, every year, the French Ministry of Tourism conducts a survey on the tourist travel of French people. But, in doing that, "the terminology adopted in

na temat podróży turystycznych Francuzów, lecz „terminologia przyjęta w tej ankiecie różni się nieco od definicji międzynarodowych” (*Memento...*, 2001, s. 75).

Należy jednak zauważyć, że definicje WTO coraz szerzej przyjmują się wśród wielu użytkowników, zarówno dla określania problematyki międzynarodowej, jak i regionalnej oraz lokalnej. Wynika to z faktu, iż granicę jednej nocy spędzonej poza domem łatwo jest określić, a w istocie narzuca ona konieczność tworzenia dodatkowego zaplecza. To kryterium czasowe nie wystarczy jednak, aby zlikwidować inne kwestie dotyczące kryterium treści pojęcia „turyzm”.

1.2. UTRZYMUJĄCE SIĘ NIEJASNOŚCI

Jako że naukowcy nie są biznesmenami, zazwyczaj pojmują oni turizm inaczej niż praktycy. Zwłaszcza dla geografów czas nie może być jedynym kryterium, ponieważ wiele działań turystycznych odbywa się na terenach gdzie przebywają nie tylko turyści *sensu stricte*, ale również jednodniowi wędrowcy i miejscowi. W danym czasie wszyscy ci ludzie wykonują te same działania w tych samych miejscach, jak przystań jachtowa, pływalnia, trasa wycieczkowa, pole golfowe, kort tenisowy, historyczny budynek lub muzeum, wystawa lub centrum kulturalne, festiwal, impreza ludowa lub sportowa, centrum handlowe. W niektórych przypadkach bardzo trudno jest wykluczyć część uczestników z badania obszaru uznanego za turystyczny. Co więcej, w przypadku wielu podróży coraz trudniej jest oddzielić cel zawodowy od przyjemności. Weźmy na przykład jednodniowy wyjazd, kiedy obecność na konferencji łączy się z przyjemnością pobytu w danym miejscu przed jej rozpoczęciem lub po jej zakończeniu, bądź też taki dzień konferencyjny, gdy zajęcia przeplatane są wizytami w znanych restauracjach, muzeach, salach koncertowych, winiarniach i sklepach z pamiątkami.

Dlatego też wolimy uważać turystykę zawodową, religijną, sportową i zdrowotną za turystykę prawdziwą, chociaż niektórzy autorzy nie zgadzają się z tym twierdząc, iż w tych przypadkach przyjemność nie jest motywem podróży (DUHAMEL, SACAREAU 1998). Równie dwuznaczna jest funkcja domków letniskowych: z jednej strony można w nich pozostawać na jedną noc lub więcej, stając się w ten sposób „turystą”, z drugiej zaś, jeśli są one używane często i regularnie, nie wprowadza-

this survey differs somewhat from the international definitions” (*Memento...*, 2001, 75).

Nevertheless, one can notice now that the WTO definition is increasingly accepted by many categories of users, whether taken at the international level or adapted for a regional or local context. This is because the one-overnight threshold is very simple and easy to define and to observe, and it really implies a need for facilities especially created outside their own home. But this time the criterion is not sufficient to remove some further questions.

1.2. SOME PERSISTING AMBIGUITIES

As academics are not businessmen, they usually consider tourism in a different way. For geographers especially, the time criterion cannot be the only one considered because many ‘tourist’ activities take place in areas which welcome not only tourists *stricto sensu*, but also day-trippers and local inhabitants. Indeed at a given time, all these people take part in the same activities on the same ground or area: a yachting harbour, swimming pool, footpath, golf course, tennis court, historic building or museum, exhibition or cultural centre, festival, folk or sports event, shopping mall... It is very difficult, in some cases, to exclude some participants of a given study of the area which, by extrapolation, is considered ‘tourist’. Furthermore, on many trips, it becomes more and more difficult to separate business from pleasure: for example, a one-week trip mixing attendance at a conference with pleasure on a pre- or post-conference visit or stay; or again a conference day which alternates workshops with visits to famous restaurants, museums, concert halls, wine cellars or souvenir shops.

This is why we prefer to consider business tourism, religious tourism, sport tourism, health tourism... as real tourism, in spite of the fact that some authors do not, arguing that in these cases pleasure is not the motive for travelling (DUHAMEL and SACAREAU 1998). In the same way, holiday homes can offer ambiguity too: on the one hand they allow a stay of one overnight or more, hence making the occupants ‘tourists’, but on the other hand, if they are used frequently and regularly, they do not lead their occupants outside their usual environment, and are more a matter of leisure than tourism. Nevertheless holiday homes are usually considered as a part of the tourism sector.

All the above examples suggest facts and practices which will surely continue in the

ją swych użytkowników poza ich zwykle środowisko i stają się raczej miejscem spędzania wolnego czasu niż działalności turystycznej. Pomimo to domki letniskowe uważane są zazwyczaj za część sektora turystycznego.

Powyższe przykłady sugerują, że opisane praktyki będą z pewnością kontynuowane w przyszłości, może nawet intensywniej. Czy nauki społeczne mogą wykluczyć dwuznaczności, poprzez prowadzenie większej liczby precyzyjniejszych badań, w których ustalono by prosty i klarowny podział między tym, czym turystyka jest i tym, czym nie jest oraz między tym, kto jest turystą, a kto nie? Z wielu powodów poddajemy to założenie w wątpliwość.

2. CZY TURYSTYKA JEST NIEJEDNOZNACZNA?

Uważamy, iż niejednoznaczność turystyki jest jego cechą „wrodzoną” i przynależną mu, oraz że w przyszłości, nawet, jeśli badacze będą poszukiwać sposobów, aby zredukować dwuznaczności zaprezentowane wcześniej.

2.1. PARADOKSALNY DOWÓD

Przede wszystkim, chociaż naukowcy coraz bardziej zgłębiają wąsko wyspecjalizowane tematy i zagadnienia w zakresie nauk eksperymentalnych, stosowanych i społecznych, wielu z nich zauważa paradoks polegający na tym, iż coraz trudniej jest ustalić wyraźne granice między dziedzinami i zagadnieniami. Dotyczy to zarówno określania dziedzin geograficznych (ROLLAND-MAY 1984), jak i oceny *Carrying Capacity* (CANASTRELLI, COSTA 1991). „Granice zacierają się między »przemysłem« a »usługami« [...] pojęcie rzemiosła pozostaje niejasne” (HOLZ, HOUSSEL 2002, odpowiednio s. 2 i 10). BRUNET i wsp. (1993, s. 421) zauważają, że słowo „region”, tak popularne wśród geografów, „niesie ze sobą znaczenie, które różni się w zależności od czasu, miejsca, układu przestrzennego i dynamiki”. W wielu innych dziedzinach odnosi się wrażenie, że im większy postęp dokonuje się w danej nauce, tym mniej badacze wiedzą i mogą wiedzieć o całości przedmiotu ich badań: co to jest sport? praca? sztuka? wszechświat? nawet ludzkie życie, rozważane w kategoriach bioetycznych?

W dziedzinie turystyki niektórzy badacze już wyraźnie wykazali jej niejednoznaczność naturę. The British Tourism Society (Brytyjskie Towarzy-

future, and may even reinforce themselves. So is it realistic to think that the social sciences could suppress these ambiguities, by conducting ever more precise and detailed surveys, in which it would be possible to separate, in a very simple and clear way, what is tourism and what is not, who is a tourist and who is not? For many reasons the author does not hold this opinion.

2. IS TOURISM 'FUZZY'?

In our opinion, and even if scholars have to research ways of reducing the above mentioned ambiguities, the fuzzy nature of tourism is intrinsic and consubstantial, and has many chances to grow more in the future.

2.1. A PARADOXICAL PIECE OF EVIDENCE

First of all, although academic research looks ever more deeply into very specialized topics and themes, both in experimental and applied sciences as well as in social sciences, many academics observe paradoxically that boundaries are more and more difficult to establish between different areas and topics. This is true both for defining geographical areas (ROLLAND-MAY 1984) and for assessing carrying capacity (CANASTRELLI and COSTA 1991). “Boundaries become fuzzy between ‘industry’ and ‘services’... the notion of handicraft remains fuzzy” (HOLZ and HOUSSEL 2002, 2 and 10). Brunet et al. observe that the word ‘region’, used all the time by geographers, “...has the particularity to have a content which varies according the times, places, spatial strategies and dynamics” (1993, 421). In many other fields, one has the impression that the more progress is made in a given science, the less the researchers know, and can know about the whole of the subject of their study: what is sport, work, art, the universe, even human life, according to bioethical debates?

In the field of tourism, some researchers have already implicitly shown the fuzzy nature of tourism. The British Tourism Association, for example, assumes that “tourism is deemed to include any activity concerned with temporary short term movement of people to destinations outside the places where they normally live and work and their activities during the stay at these destinations” (in MIDDLETON

stwo Turystyki), na przykład, zakłada, iż „turystyka obejmuje każdą działalność związaną z czasowym, krótkotrwałym przemieszczeniem się ludzi do miejsc poza tymi, gdzie normalnie żyją i pracują, oraz ich czynności podczas pobytu w tych miejscach” (MIDDLETON 1980, s. 41). Ale co dokładnie oznacza „krótkotrwałe”, „miejsca” czy „normalnie”: jedna godzina czy jeden dzień? Dom, sąsiedztwo, osada, wieś, miasto, aglomeracja czy region? Na jeden miesiąc, jeden rok czy dłużej? ARON (1999) pokazuje, jak obywatele amerykańscy, od początku XIX w., spędzali wakacje, łącząc przyjemność i czynności zawodowe. KNAFOU i wsp. (1997, s. 200) twierdzą, że: „niektóre firmy turystyczne proponują produkty trudne do zakwalifikowania [...]. Nowe praktyki komplikują analizę miejsca, tworząc miejsca-hybrydy”. Stąd powstaje pytanie: „czyż nie jest złudnym pragnieniem, aby stwierdzić definitywnie i jednoznacznie, co jest związane z danym miejscem i czasem?” (KNAFOU i VIOLIER, 2000, s. 370). Według BENTHIEN (1997, s. 141), w przypadku turystyki i wobec trudności z definiowaniem, „należy odważnie przyznać się do braku terminologii”: „es ist in der Tat der »Mut zür terminologischen Lucke notwendig!«. Czyżby definicja rzeczywiście była niepotrzebna?

2.2. DEFINICJA UTOPIJNA CZY OPERACYJNA?

Trudno jednak poradzić sobie bez definicji przydatnej zarówno dla naukowców i badaczy, jak i dla profesjonalistów i firm związanych z turystyką. Bez definicji nie można się wzajemnie zrozumieć i studiować wspólnego tematu. Dlatego też należy zaakceptować pewien margines dowolności w rozważaniach na temat turystyki. Nauki społeczne nie są naukami ścisłymi, dlatego więc turystyka miałaby odbiegać od tej prawidłowości? Jeśli jest się przekonany, co do społecznej użyteczności badań, lepiej korzystać z umownej definicji niż stanąć wobec sytuacji, kiedy osoby zajmujące się turystyką zawodowo stosują określenie inne niż akademicy. Naturalnie umowność ta powinna być ograniczona do minimum, zależnie od skali, czasu czy celów analizy. Nie sądzimy jednak, aby można było uniknąć jej całkowicie, jak również, że będzie stanowiła przeszkodę dla postępu badań. Dopóki akademicy nie narzucą „teoretycznie czystej” definicji (a kiedy to będzie?) i nie będą dysponowali środkami do zebrania odpowiednich danych, będą musieli nadal stosować definicję WTO, jednocze-

1980, 41). But what does 'short term', as well as 'places' or 'normally' exactly mean: one hour or one day? House, neighbourhood, hamlet, village or town, agglomeration or region? For one month, one year or more? Aron shows how American citizens, from the beginning of the XIXth century onwards, had holidays mixing pleasure and business activities (1999). Knafou et al. state: "some tourist firms propose products difficult to classify... New practices complexify the place analysis, indeed create hybrid places" (1997, 200). Hence the question: "is it not an illusion to want to concentrate into a definitive state what is, in essence, linked to a place and a time?" (KNAFOU & VIOLIER, 2000, 370). And according to Benthien, as far as tourism is concerned and in the face of the definition difficulties, "it is in fact necessary to have the courage to face a lack of terminology" (1997, 141: "es ist in der Tat der Mut zur terminologischen Lücke notwendig!"). Would a definition really be unnecessary?

2.2. UTOPIAN VS OPERATIONAL DEFINITIONS?

Yet it seems difficult to do without a definition, useful for scholars and researchers, and for tourist professionals and businesses. Without one, it will become impossible to understand each other and to study a common object. Therefore it is necessary to accept a certain margin in considering tourism, and to incorporate such margins into thoughts concerning tourism. Social sciences are not exact sciences: why would the study of tourism be an exception to this common observation? If one is convinced by the social utility of the research, it is better to use a more or less approximate definition than to have a situation where professionals use a different definition from the one given by academics. Of course, this minimal approximation, according to the circumstances of scale, time and goals of the analysis. But we do not believe it can be totally suppressed and, in our opinion, it is not an acknowledgement of impotence which would prevent us from making research progress. Until the academics can (when?) impose a 'theoretically pure' definition and obtain the means to collect the corresponding data, they will have to continue to use the WTO definition (while they marginally try to improve it according their own goals). This implies that they have to accept firstly the predominant time criterion which it

śnie próbując ją nieznacznie ulepszać, zgodnie z ich własnymi celami. Wynika z tego, iż muszą oni najpierw zaakceptować dominujące kryterium czasowe, a następnie stosunkowo szerokie pojęcie turystyki obejmujące turystykę w interesach, zdrowotną, religijną itd., w obrębie turystyki uprawianej dla przyjemności. Czy naprawdę nie da się tego pokonać? Czy naprawdę utrudnia to zrozumienie turystyki?

2.3. TURYZM NIEJEDNOZNACZNY, ALE PRAWDZIWIY!

W wielu okolicznościach turystyka przeplata się z innymi motywami podróży. Niemniej jednak pozostaje turystyką i tak należy go traktować. Ponadto coraz więcej produktów i czynności turystycznych składa się z elementów zarówno pracy, jak i przyjemności, co potwierdzają obserwacje. Na przykład, kiedy stowarzyszenie szuka miasta, aby zorganizować konferencję lub zjazd, zwraca uwagę nie tylko na wyposażenie budynku konferencyjnego, ale również na zewnętrzne aspekty turystyczne: klimat, atmosferę i historię miasta, rozrywkę, gastronomię, które będą gwarantowały sukces. Stawki biletowe, APEX są bardzo atrakcyjne, lecz sugerują, że „turysta biznesowy” ma spędzić noc z soboty na niedzielę w danym miejscu, co stanowi więcej dni świątecznych niż roboczych. A czy osoba towarzysząca, która nie miałaby okazji do podróżowania gdyby nie sprawy zawodowe jej partnera, nie jest prawdziwym turystą? Wielu organizatorów konferencji przygotowuje specjalne programy dla osób towarzyszących. W innych przypadkach personel firmy ma okazję spędzić czas w ośrodku wypoczynkowym: czy są to turyści czy tylko dyrektorzy, jeśli ich czas jest zorganizowany i opłacony przez ich firmę? Wiele ośrodków wakacyjnych instaluje komputery i inny sprzęt biurowy do dyspozycji swoich gości, oferując im możliwość połączenia przyjemności i interesów, do czego Amerykanie przyzwyczajeni są już od dwóch wieków. Niemniej jednak tacy goście to stu procentowi turyści, a sytuacja odzwierciedla silne trendy naszego postindustrialnego społeczeństwa, bazującego na nowych formach przekazu danych, szybkości podróżowania i komunikacji oraz na nowych sposobach zarządzania czasem pracy i odpoczynku. Stare przysłowie arabskie mówi, iż podróż nie tylko bawi, ale również pomaga w interesach i uczy. Dlatego uważamy, że nierozsądnie byłoby dzielić takie okresy na bardzo krótkie od-

supposes, and secondly the relatively large concept of tourism which it covers, namely business, health, religious tourism, etc, within the scope of pleasure tourism. Is it really insurmountable? Is it really a handicap in understanding tourism?

2.3. FUZZY TOURISM, HOWEVER REAL TOURISM!

Indeed, in many circumstances, tourism is interwoven into other travel motivations. Nevertheless it is tourism and it has to be treated as it is. Besides, more and more tourist products and activities are a mix of different elements both from work and pleasure. Many observations demonstrate this. For example, when an association is looking for a city in order to organize a conference or a convention, it pays attention not only to conference building facilities, but also to outside tourism amenities: climate, city atmosphere and heritage, entertainment, gastronomy... This is a condition for success. APEX air fares are very attractive, but they imply that the 'business tourist' spends the night from Saturday to Sunday at this destination, more a holiday than a working day. And the accompanying person, for whom the opportunity to travel would not have happened without the trigger motive for the business of his/her partner, would he/she not be a real tourist? Indeed many conference organizers prepare special programmes for those accompanying. In other cases, the staff members of a firm are given an incentive such as the chance to spend time in a holiday resort: are they tourists or only executives, when their time is managed and paid for by their firm? Many holiday villages now put computers or others secretarial facilities at their customers' disposal, giving to them, as has been offered to Americans for two centuries, the opportunity to mix pleasure and business. Nevertheless they are completely tourists. In fact, that reflects a strong trend of our post-industrial societies, induced by the new information technologies, by the rapidity of travel and communication and by the new ways in managing working and non-working time. An old Arab proverb says that by travelling not only does one entertain oneself, but one helps one's business and one's knowledge to progress. It is why we believe it would be a nonsense to try to cut such time spells into very

ciniki, o ile ktoś nie godzi się z utratą prawdziwego znaczenia podróży i turystyki w naszym życiu.

2.4. PODEJŚCIE HUMANISTYCZNE

Turystyka ma sens w ludzkim życiu. Nawet jeśli badacze często krytykują masowość jej standardowych produktów i hałaśliwe zachowanie turystów (czyż my sami nie jesteśmy od tego wolni?), turystyka wynika z tego, że niektórzy ludzie powzięli decyzję o podróżowaniu, zwiedzeniu innych miejsc, poznaniu innych ludzi i włożyli w jej realizację wiele wysiłku. Zjawiska tego nie można upraszczać i sprowadzać do wymiaru jedynie funkcjonalnego. Czas naukowego ujmowania ludzkich i społecznych faktów przeminął. Nawet naukowców eksperymentalnych coraz częściej nurtują niepewności co do pewnych faktów, które kilkadziesiąt lat temu byłyby oczywiste. Ewolucja ta nie oznacza, że mamy zrezygnować z podejścia naukowego; badania jednak powinny być prowadzone innymi sposobami. W końcu w wielu ankietach ludzie pytani są o różne motywy swych zachowań, nie tylko o jeden, więc dlaczego miałyby być inaczej w przypadku turystyki? Dlaczego turysta miałby się kierować wyłącznie motywem turystycznym? Naturalnie komplikuje to podejście naukowe, ale za to lepiej przystaje do rzeczywistości. Dlaczego niejednoznaczność nie miałaby być częścią rzeczywistości? Słynny matematyk francuski, R. Thom, uważa, iż „badania naukowe tracą swe niektóre aspekty techniczne, ale odradza się kontakt z indywidualnym procesem myślowym [...]. Prawdopodobnie tracą one na pewności i rygorze, ale zyskują w wymiarze ludzkiego znaczenia [...]. W końcu świat przezroczysty dla ducha, przejrzysty, gdzie kontury rzeczy są niejako zatarte, jest lepszy niż wszechświat, w którym ma się precyzyjną przytłaczającą i niezrozumiałą pewność wszystkiego” (THOM 1975, s. 10). Myśl tę powtórzył pewien geograf: „każdemu aspektowi człowieczeństwa – racjonalności czy nieracjonalności, wierze, emocji, geniuszowi artystycznemu czy talentowi politycznemu – można przyporządkować geografę. Każdej geograficznej interpretacji ziemi odpowiadają nieujęte w słowa aspekty człowieczeństwa” (BUTTNER 1993, s. 3). Jako że turystyka jest zajęciem ludzkim, a turysta to człowiek, zarówno turystyki, jak i turyści dotyczą powyższe założenia. A ponieważ człowieka nie da się zamknąć w pudełku, ani pokroić w plasterki, możemy póki co uważać turystykę za pojęcie wieloznaczne.

short periods, unless one accepts losing the real sense of what travel and tourism mean in human life.

2.4. A HUMANISTIC APPROACH

Yet tourism makes sense in human life. Even if academics frequently denounce its mass standardized products and the gregarious behaviour of tourists (are we ourselves free from that?), tourism results from the choice by some to travel, visit places, meet others and put a lot of effort into touring. It cannot be reduced to a simplistic and functionalist approach. The time for a scientific approach of the human and social 'facts' is over. Even among experimental scientists, uncertainties are more and more frequent about facts which would have been accepted decades ago. This evolution does not mean that we have to give up an academic approach: it should simply be conducted by other ways. After all, many surveys are conducted by asking people if they have different motivations, and not only one. Why should it be different in tourism? Why could a tourist not have other motivations? Of course, it will complicate the scientific approach, but why not, if it corresponds better to reality? Why would fuzziness not be a part of the reality? The famous French mathematician Thom thinks that "the scientific research will lose some technical aspects but will renew contact with the individual thought process... Probably it will lose something in certainty and in rigour, but it will gain in 'human' importance... After all, a world which is transparent to the spirit, translucent and where the outline of things is somewhat fuzzy is better than a universe with precise, crushing and incomprehensible certainties" (THOM 1975, 10). This was echoed by a geographer: "for each facet of humanness – rationality or irrationality, faith, emotion, artistic genius or political prowess – there is a geography. For each geographical interpretation of the earth, there are implicit assumptions about the meaning of humanness" (BUTTNER 1993, 3). As tourism is a human activity, and the tourist is a human being, it and he/she are completely concerned with these assertions. And as the human being cannot be locked away in a box or cut into slices, we can, at the moment, only consider that tourism is a fuzzy concept.

3. WNIOSKI

Konkluzja nie skazuje nas na bezczynność, jeśli chodzi o szukanie metod coraz skuteczniejszego badania i coraz lepszego rozumienia turystyki, ale prawdopodobnie musimy się zadowolić na bliżej nieokreślony czas niejednoznacznością naturą tej działalności ludzkiej. Możemy próbować zmniejszyć jej umowność, a nawet ją wytłumaczyć, ale nie wolno nam czekać, aż zniknie zanim nie ustalimy naukowego podejścia do turystyki. Może tak jest lepiej zarówno dla tej dziedziny nauki, jak i dla człowieka.

3. CONCLUSION

This conclusion must not sentence our-selves to doing nothing more to improve the way we measure, study, understand tourism. But probably we have to be satisfied, for an indeterminate period, with the more or less fuzzy nature of this human activity. We can try to reduce this approximation, and even try to suppress it, but we cannot wait for its disappearance before we consider the academic approach to tourism. Maybe is this preferable for both academic research and humanity.

BIBLIOGRAFIA – BIBLIOGRAPHY

- ARON C., 1999, *Working at play. A history of vacations in the United States*, Oxford University Press.
- BENTHIEN B., 1997, *Geographie der Erholung und des Tourismus*, ed. Klett-Perthes, Gotha.
- BRUNET R., FERRAS R., THERY H., 1993, *Les mots de la géographie. Dictionnaire critique*, Reclus - La Documentation Française, Paris.
- BUTTNER A., 1993, *Geography and the human spirit*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore-London.
- CANASTRELLI E., COSTA P., 1991, *Tourist carrying capacity. A fuzzy approach*, "Annals of Tourism Research", no 2, p. 295-311.
- DEWAILLY J. M., FLAMENT E., 2002, *Tourisme, géographie et «flow»*, L'Espace géographique (in print).
- DUHAMEL P., SACAREAU I., 1998, *Le tourisme dans le monde*, ed. Armand Colin, Coll. Prépas Géographie, Paris.
- HOLZ J. M., HOUSSEL J. P., 2002, *L'industrie dans la nouvelle économie mondiale*, Presses Universitaires de France, Paris.
- KNAFOU R., BRUSTON M., DEPREST F., DUHAMEL P., GAY J. C., SACAREAU I., 1997, *Une approche géographique du tourisme*, "L'Espace Géographique", no 3, p. 193-204.
- KNAFOU R., VIOLIER P. (coord.), 2000, *Tourismes en France: vivre de la diversité*, "Historiens et Géographes", no 370, p. 367-384.
- Memento du tourisme*, 2001, Secretariat d'Etat au Tourisme, Paris.
- MIDDLETON V. T. C., 1980, *Trends and prospects in tourism*, [in:] *Countryside Recreation Research Advisory Group Conference*, Lancaster, p. 40-44.
- Recommandations sur les statistiques du tourisme*, 1994, O.M.T. (Organisation Mondiale du Tourisme), Nations-Unies, New York.
- ROLLAND-MAY C., 1984, *Les espaces géographiques flous*, Thèse d'Etat, Université de Metz.
- THOM R., 1975, *La science malgré tout*, [in:] *Encyclopedia Universalis*, Organum, Paris.
- "Tourism Management", 1999, no 1, no spécial «Research methods and conceptualisation».